Cena 1 Zł.

Gazeta Lubelska

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Rok 1 Lublin wtorek 6 listopada 1945 r. Nr 256

BIBLIOTEKA K.U.L.

Za trumną wielkiego Polaka

Prezydent Bierut, Rząd i generalicja biorą udział w uroczystościach pogrzebu

W pierwszym dniu uroczystości pogrzebowych przeprowadzono zwłoki śp. Wincentego Witosa z kościoła OO. Franciszkanów do kościoła N. M. Panny.

Na czele pochodu, który przeszedł ulicami Krakowską, Stradomską i Grodzką, kroczyła kompania honorowa wojska z orkiestrą, za nią na przestrzeni kilkuset metrów rozciągały się poczty sztandarowe w strojach ludowych. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, min. Kiernik, dowódca DOW Kraków gen. Więckowski oraz przedstawiciele władz, świata politycznego i ludność Krakowa. Wzdłuż trasy pochodu zgromadziły się nieprzebrane tłumy. W asyście licznie zgromadzonego duchowieństwa wniesiono trumnę do kościoła N. M. Panny.

Wśród wielu wieńców złożono wieniec od Prezydenta Bieruta, premiera Osóbki-Morawskiego oraz od ambasady amerykańskiej.

W KOŚCIELE MARIACKIM

W chmurny, dżdżysty listopadowy poranek rozpoczęła się ostatnia ziemska droga Wincentego Witosa. Zwłoki Wiceprezydenta KRN ustawiono na wyniosłym katafalku pośród jarzących świec w prastarej świątyni Mariackiej, która wypełniła się przedstawicielami najwyższych władz państwowych, reprezentantami urzędów, partii politycznych, organizacji społecznych i związków zawodowych. Na rynku stanęły warte oddziały wojska i grupy młodzieży oraz ludność Krakowa. Na uroczystości pogrzebowe przybył Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut. Prezydenta Bieruta witali na dworcu: minister Kiernik, wicewojewodowie krakowscy Robel i Kulesza oraz dowódca O. W. gen. Więckowski. Wraz z Prezydentem przybyli do Krakowa na uroczystości pogrzebowe wiceprezydent KRN prof. Grabski, minister Matuszewski, minister Rabanowski, członek Prezydium KRN Barcikowski, zastępca naczelnego dowódcy dla spraw polit.-wych. gen. Spychalski. Mszę żałobną celebrował w kościele Mariackim ks. biskup Rospond, egzekwie przy katafalku odprawił ks. metropolita Sapieha. Wśród licznych delegacji zwracali uwagę przedstawiciele ambasady USA, attache wojsk. płk. Pasco-ley i ambasady W. Brytanii, konsul I. Dickenson.

Gdy umilkły żałobne pienia, wyniesiono trumnę z kościoła Mariackiego na rynek. Obok pomnika Mickiewicza przed trumną stanął Prezydent Bierut, który wygłosił przemówienie:

(Tekst przemówienia podajemy na str. 2)

Po przemówieniu Prezydent Bierut udekorował pośmiertnie Wincentego Witosa w imieniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej Złotym Krzyżem Grunwaldu I klasy.

PRZEMÓWIENIE MIN. MATUSZEWSKIEGO

Następnie przemawiał minister informacji i propagandy ob. Matuszewski, który m. in. powiedział:

„Zgon Wincentego Witosa stworzył poważną lukę w szeregach demokracji polskiej. Z imieniem tego działacza i męża stanu związana jest bowiem ściśle historia polskiego ruchu ludowego ostatnich dziesiątków lat, historia emancypacji chłopa polskiego.

W okresie rządów sanacyjnych Witos walczy odważnie w oparciu o masę chłopską z faszystowskimi zapędami piłsudczyzny. Wraz z wybitnymi działaczami ruchu socjalistyczno-robotniczego w gronie kilku swoich towarzyszy i wybitniejszych działaczy ludowych, staje się Witos, jeden z twórców centrolewu — więźniem osławionego Brześcia.

Kilkuletnie wygnanie, okupacja niemiecka, prześladowania, nie złamały Witosa. Pozostał wierny sobie i sprawie, którą re-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Z obrad Kongresu Młodzieży

MOSKWA, 5.XI. (Tass). W dniu 3 bm. na posiedzeniu Kongresu Młodzieży przemawiała delegatka młodzieży amerykańskiej, Ellen Grews. W przemówieniu swym Grews przedstawiła program pracy młodzieży amerykańskiej, dalej zażądała uregulowania warunków pracy i zapłaty za nią. W końcowej części przemówienia poruszyła ona kwestię młodzieży kolonialnej, której należą się te same prawa co i innym. Wezwała ona młodzież całego świata do udziału w niesieniu pomocy młodzieży kolonialnej. Na pierwszy plan wysunęła ona sprawę oświaty w koloniach, która dotychczas stała na bardzo niskim poziomie.

Min. Rzymowski w Londynie

LONDYN, 5.XI. (BBC). W dniu dzisiejszym przybył do Londynu min. spraw zagranicznych Rzymowski. Min. Rzymowski udał się do ministra spraw zagranicznych W. Brytanii Bevina, z którym odbył rozmowy na temat stosunków politycznych i gospodarczych Polski z Anglią.

Pierwsze wybory na Węgrzech

LONDYN, 5.XI. (BBC). W dniu wczorajszym na Węgrzech odbyły się pierwsze wybory. Wyniki, jakie podano dotychczas, stwierdzają poważny sukces Partii Drobnych Posiadaczy Ziemskich. Ostateczne wyniki wyborów podane zostaną w środę. Korespondenci zagraniczni donoszą, że przebieg wyborów miał charakter spokojny i dobrze zorganizowany.

Przemówienie ministra Bidault

LONDYN, 5.XI. (BBC). Radio paryskie donosi, że min. spraw zagranicznych Bidault w przemówieniu wygłoszonym wczoraj scharakteryzował stanowisko postępowych katolików. Zwolennicy lewicy w tej partii gotowi są do współpracy z komunistami i socjalistami. Francja w chwili obecnej musi dążyć, aby już nigdy nie powtórzyły się straszne chwile, jakie cały naród przeżywał.

Nie będzie więcej stronnictw

Uchwała Prezydium K. R. N. w sprawie ograniczenia liczby partii politycznych

Prezydium KRN, w powziętej uchwale wyraziło następujące stanowisko w sprawie stronnictw politycznych.

Należyte wypełnienie wyjątkowo trudnych zadań, jakie stanęły przed Narodem i Państwem Polskim w wyniku 6-letniej wojny i spowodowanych nią zniszczeń oraz przemian w stosunkach międzynarodowych — w szczególności dotyczących naszego terytorium narodowo-państwowego, wymaga jak najbardziej harmonijnej współpracy wszystkich demokratycznych sił politycznych polskiego społeczeństwa.

Wychodząc z założenia budowy odrodzonej Polski, jako Państwa Demokratycznego, Prezydium KRN uznaje, że uzasadnionemu strukturą społeczeństwa naszego zróżniczkowaniu demokratycznych programów społeczno - politycznych w pełni czynią zadość, w obecnej, jeszcze nieprzedwyborczej fazie naszego państwowego życia, działające dziś stronnictwa: PPR, PPS, PSL, SL, Stronnictwo Demokratyczne i Stronnictwo Pracy.

Dalsze jeszcze zróżniczkowanie się polskiej opinii politycznej może spowodować niezwykle niebezpieczną przewagę rozdźwięków partyjnych nad świadomością wspólnych celów całego narodu.

Prezydium KRN zwraca uwagę wszystkich odpowiedzialnych czynników politycznych naszego życia, iż trwała podstawa rzetelnej demokracji i istotnej wolności obywatelskiej — jest umiejętnością uczciwej i szczerej współpracy różnych warstw społecznych i kierunków politycznych w imię wspólnego dobra całego Narodu i Państwa.

Do tej współpracy apeluje Prezydium Krajowej Rady Narodowej, oświadczając się przeciwko wszelkim próbom tworzenia nowych stronnictw osłabiających zwartość polityczną naszego Narodu w obecnym okresie odpowiedzialnych historycznych zadań, które stanowić będą o przyszłości i sile naszego Państwa.

Terror faszystowskiej dyktatury w Hiszpanii

NOWY JORK, 5.XI. (Tass). W tygodniku „News Republic" opublikowano artykuł osoby niedawno przybyłej z Hiszpanii. Autor pisze, że 90 proc. ludności hiszpańskiej chce utworzenia republiki, nawet taki reakcjonista, jak leader monarchistów Hill Robles zmuszony jest przyznać, że republikanie przy swobodnie przeprowadzonym plebiscycie otrzymaliby w przybliżeniu 70 proc. głosów. Według słów autora, Franco ma poparcie tylko 5 proc. Hiszpanów i jego władza oparta jest wyłącznie na surowych represjach. Autor artykułu opisuje wzrost ruchu partyzanckiego w Hiszpanii. Ilość partyzantów ostatnio wzrosła i uzbrojenie ich polepszyło się. Niektóre oddziały operują 20 mil od Madrytu. Najbardziej liczebne oddziały działają w Kantabryjskich Górach, w Sierra Morena i w prowincji Kordoba.

W rejonie Pirenejów Franco trzyma armię w ilości 150.000, wśród których jest kilka tysięcy Niemców. W Hiszpanii przeprowadzane są liczne areszty i egzekucje. Od 25.VIII do 3.X tego roku policja gen. Franco aresztowała ponad 1000 osób, w tej liczbie 500 w rejonie Madrytu.

W każdym miesiącu rozstrzela się ponad 1000 politycznych więźniów. Franco zorganizował nowe policyjne oddziały byłych żołnierzy i oficerów tzw. „Błękitnej Dywizji", uczestniczącej w walce przeciw ZSRR po stronie niemieckiej armii.

Rezolucja konferencji Międzynarodowego Biura Pracy

PARYŻ, 5.XI. Na konferencji Międzynarodowego Biura Pracy zebrani uchwalili rezolucję, zaproponowaną przez belgijskiego ministra pracy, Frokle. Rezolucja domaga się rozciągnięcia opieki nad pracą nieletnich. Dalej rezolucja wzywa do utworzenia specjalnej organizacji, która zajęłaby się opieką nad pracą nieletnich i kobiet w krajach wyzwolonych od okupacji.

PARYŻ, 5.XI. (Tass). Komisja mandatowa, obradującego w Paryżu Międzynarodowego Biura Pracy, postanowiła, jak wiadomo, wykluczyć delegata robotniczego Argentyny. Mimo to komisja specjalna zjazdu orzekła, że delegat może brać udział w obradach, gdyż Argentyna należy do narodów zjednoczonych. Przewodniczący delegacji Ameryki łacińskiej sprzeciwił się stanowczo dopuszczeniu delegata Argentyny, twierdząc, że rząd argentyński niczym się nie różni od rządu gen. Franco i wezwał delegatów, aby wyrazili swój protest jednominutową przerwą w obradach. Większość delegatów przyjęła jego projekt.

Kto następny?

W dalszym ciągu zbiórki ofiar na Fundusz Pomocy dla Powracających z Wschodu wpłacono w naszej Redakcji następujące kwoty: ob. Lisiewicz Marcin — 200 zł., Urząd Zatrudnienia (3-cia lista) — 280 zł., Michalina Chwostykowa — 20 zł., ks. Trochonowicz „Chrystus" — 250 złotych.

Ogółem na Fundusz wpłynęło do dnia dzisiejszego 28.000 zł.

Dalsze ofiary przyjmuje Sekretariat Redakcji „Gazety Lubelskiej", ul. 3-go Maja 4, I piętro.

Hołd zmarłemu

Prezydent Bierut wygłosił u trumny Wincentego Witosa następujące przemówienie:

„W imieniu własnym i w imieniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej składam hołd Zmarłemu wiceprezydentowi i posłowi do Krajowej Rady Narodowej, wielkiemu obywatelowi naszej Ojczyzny, jednemu z najbardziej zasłużonych patriotów, niezłomnemu, długoletniemu bojownikowi ruchu ludowego, wytrwałemu szermierzowi idei niepodległości Polski i jej demokratycznej linii rozwoju. Stoimy przed trumną człowieka, którego życie oplotło się nierozerwalnie z walką narodu w najtrudniejszym przełomowym okresie jego historii. Zmiennie kształtowały się poszczególne okresy tej walki.

Na krótkim odcinku tych niepospolitych 70 lat życia, które oto zgasło niespodzianie, pogrążając w żałobie nas, zgromadzonych tutaj i wszystkich naszych rodaków, którzy życie i imię jego znali i cenili na krótkiej przestrzeni tego czasu, naród przeżył wielkie burze dziejowe, momenty wspaniałych wzniesień i bolesnych upadków, aż dotknięty ciosem najstraszliwszego pohańbienia i niewoli potwornej, zepchnięty został niemal na sam kraj przepaści. Miliony istnień ludzkich nie wytrzymały tych burz niesłychanie zmiennego prądu historii, a wielu z tych, co przetrwali fizycznie, załamało się duchowo i moralnie.

Nieliczni byli, co przetrwali tę burzę nieugięci, stojący niezłomnie na raz obranym posterunku walki społecznej. Jednym z nich był Wincenty Witos. Oddajemy cześć najgłębszą tej niezłomności duchowej. Bez względu na to, jaki stosunek moglibyśmy mieć do polityczno - programowej treści jego działań i poglądów, stoimy nad trumną jednego z największych mężów stanu, który wyrósł z ludu, wychował się pod strzechą chłopską i pozostał wierny dla tej chłopskiej strzechy i dla środowiska, w którym wyrósł.

Ta wierność dla wsi rodzimej, dla środowiska ojczystego jest u niego tak niezwykła, że wydaje się, jakby ona właśnie regulowała cały jego niepospolity układ psychiczny, określała jego pozycję społeczną, była podstawowym trzonem jego światopoglądu — i tej właśnie jego niezłomności duchowej, której wzorem wyjątkowym jest dla nas wszystkich.

Nie ugięła go przewrotna i chytra polityka austriackiego zaborcy w okresie Jego młodzieńczych, zdawałoby się nie zahartowanych jeszcze, działań i wystąpień. Wbrew wszelkim zakusom był i pozostał wiernym i gorącym patriotą pognębionego wówczas narodu. Nie złamał Go i później w wieku dojrzałym sławetny i haniebny Brześć, ani podłe zabiegi i tragiczna gehenna hitleryzmu.

Aż oto zawiodły Go siły fizyczne w okresie odrodzenia narodu, o którym niewątpliwie marzył i w który wierzył przez całe swoje życie.

Stoimy dziś więc pochyleni przed Jego trumną i staramy się wniknąć w treść słów, które pozostawił przyjaciołom swoim i narodowi. Potwierdzają one słuszność drogi, po której kroczymy".

„Iść twardo i niezłomnie ku utrwaleniu demokracji i niepodległości państwowej, cenić głęboką przyjaźń sąsiedzką, której zawdzięczamy swe wyzwolenie być wiernym zawsze i do końca swemu narodowi".

Będziemy kroczyli po tej drodze z tą samą uporczywą, wytrwałą i niezłomną siłą duchową, jakiej wzorem było życie człowieka, którego zwłoki żegnamy po raz ostatni. W imieniu Rzeczypospolitej składam cześć jednemu z najlepszych synów naszej Ojczyzny". (PAP).

Irlandia adoptuje niemieckie dzieci

Niech zwiedzą Majdanek i Oświęcim

LONDYN. „Daily Express" podaje: Parlament irlandzki uchwalił fundusz w wysokości trzech milionów funtów na zakup ubrania i odzieży dla Francji, Belgii i Holandii. Ta uchwała parlamentu wywołała żywy oddźwięk w społeczeństwie irlandzkim. Redakcje dzienników irlandzkich zasypywane są listami czytelników, którzy wyrażają oburzenie z powodu tego, że parlament nie uchwalił żadnej akcji pomocy dla Niemiec. Wśród listów wart przytoczenia jest jeden, pióra p. J. Walshą — jednego z bogatszych przemysłowców irlandzkich i byłego ministra. Twierdzi on, że na dziesięciu Irlandczyków przynajmniej dziewięciu ma za złe pewnemu Amerykaninowi nazwiskiem Eisenhower, za jego niedawne oświadczenie, że, „Niemcy mogą umrzeć z głodu, jeżeli żywność niemiecka będzie potrzebna dla wyżywienia wojsk okupacyjnych". Następnie autor listu wyraża oburzenie z powodu „dzikiego traktowania tego wielkiego i cywilizowanego narodu" i zapytuje: „Cóż my wreszcie zawdzięczamy tym wypasionym Francuzom. Dlaczego nie posłano tej żywności do Niemiec?"

Innym wyrazem reakcji społeczeństwa irlandzkiego było ukontytuowanie się na wiecu w Dublinie „Towarzystwa Ratowania Dzieci Niemieckich". Dziewięćdziesiąt osób — mężczyzn i kobiet spośród obecnych na wiecu wyraziło chęć zaadoptowania niemieckich dzieci. Ciekawe są przemówienia paru wybitnych osób spośród społeczeństwa dublińskiego, charakteryzujące stosunek Irlandczyków do Niemców. Na przykład, jeden z mówców wypowiedział zdanie, że względna swoboda z jakiej korzysta Irlandia, została wyw dzięki niemieckim armiom.

Inny mówca — p. James O'Byrne — radny miasta, nauczyciel i ojciec 12-ga dzieci, powiedział, że przystępuje do „Towarzystwa Ratowania Dzieci Niemieckich" z sympatii dla Niemców i że chętnie zaadoptuje jak najwięcej dzieci niemieckich i wychowa je — na swój własny koszt — na prawdziwych Niemców, wiernych swej niemieckiej ojczyźnie. Najciekawszy jest koniec przemówienia pana radnego mia nauczyciela i kierownika duchowego kilkuset dzieci: „Nie wierz temu co się mówi i pisze o Belsen i Buchenwaldzie. Ludzie którzy zeznawali na procesie w Lineburgu jako świadkowie oskarżenia, byli od dawna uprzedzeni przeciwko narodowi niemieckiemu".

Za trumną wielkiego Polaka

(Początek na str. 1-ej)

prezentował, wzywał do walki ze zdradziecką polityką wysługiwania się Hitlerowi. Doczekał się Witos wyzwolenia Polski z pod przemocy hitlerowskiej. Przyjął jedną z najwyższych godności, ciężki obowiązek wiceprezydenta KRN. Los nie pozwolił mu jednak pracować długo w niepodległej Ojczyźnie. Chorobą złożony, interesuje się żywo życiem i odbudową kraju. Odchodzi jednak. Odchodzi jako szermierz demokracji, zmagający się całe życie z reakcją. Niech odpoczywa w pokoju na ukochanej polskiej ziemi".

Następnie na trybunie stanął gen. Spychalski, który w słowach podniosłych i serdecznych pożegnał Witosa w imieniu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego.

W imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego wygłosił przemówienie minister administracji publicznej dr Kiernik, wiceprezes PSL. Oto celniejsze wyjątki:

„Wydała Cię święta Polska Ziemia na mój, na trud, na cierpienia, na walkę i znaganie, ale dała Ci dary wielkie na tę drogę Twego przeznaczenia, dała Ci rozum niepośledni, charakter niezłomny i hart ducha niebywały. Dobrze spełniłeś posłannictwo swoje. Z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku wobec Polski odchodzisz od nas".

„Głos ludu polskiego chce widzieć Cię na Wawelu wśród innych mocarzy ducha: Mickiewicza, Słowackiego i Kościuszki. Duch Twój złączy się z ich duchami, bo Ty dokonałeś tego, co oni głosili. Orzeł Biały, który ozdobił za życia Twe piersi, wziął na skrzydła swoje ducha Twego i zaniesie go między najlepszych synów Ojczyzny. My, pozostali, ślubujemy Ci wierność dla Twej idei, której na imię Polska Ludowa".

Jako ostatni dwaj mówcy przemawiali sekretarz wojewódzkiego zarządu PSL mgr Mierzwa, składając Zmarłemu ostatni raport, oraz przedstawiciel chłopów ziemi krakowskiej J. Gajoch. Gremialnym odśpiewaniem „Roty" zakończono podniosłą uroczystość na rynku.

OSTATNIA DROGA WINCENTEGO WITOSA

Chłopi przenieśli na ramionach trumnę na prosty, chłopski wóz, zaprzężony w cztery konie.

Przy dźwiękach marsza żałobnego Szopena kondukt przeszedł ulicami miasta, kierując się w stronę Wisły. Przy moście pochód zatrzymał się. Prezydent Bierut złożył ostatnie kondolencje rodzinie Zmarłego, po czym okryty wieńcami wóz z trumną wielkiego Patrioty w asyście konnych banderii chłopskich wyruszył w ostatnią drogę do Wierzchosławic.

Polska Ludowa w żałobie

Śmierć Wincentego Witosa okryła Polskę czarnym kirem żałoby. Zmarł dzisiejszy wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej — prezes ruchu ludowego — bojowiec sprawy chłopskiej — budowniczy Państwa Polskiego. Życiem całym, które zrodziło się w dobie narodzin ruchu ludowego, znaczył drogi postępu chłopa polskiego. Odważnie z niepokonanym uporem chłopskim otwierał wierzeje gromadzie ludowej do spraw państwowych. Sam będąc trzykrotnie premierem rządu polskiego, niepowszednim mówcą sejmowym, szeregiem mów i pism wyznaczał drogi polityki państwowej.

W wewnętrznym budowaniu państwowości polskiej kładł fundamenty wsparte o wartości i siłę ruchu ludowego. W polityce zewnętrznej wiązał nici przyjaźni sąsiedzkich narodów słowiańskich. Chłop z urodzenia ani na chwilę nie odrywający się od stylu i warunków życia wiejskiego, wnosił świeżość spojrzenia i realizm prawdy chłopskiej do reformistycznych myśli postępowych.

Stał na straży samodzielności i niezależności siły chłopskiej oddanej służbie budowania lepszego jutra wsi i państwa naszego. W dobie wcale nie sprzyjającej rozwojowi ruchu ludowego śmiałą własną postawą, czynnym organizowaniem siły chłopskiej, stawiał wszystko na szalę budowania Polski Demokratycznej — Polski Ludowej.

Strata nieodżałowanego bojowca jest bolesną stratą nie tylko dla chłopów, lecz dla całej Polski. Toteż cała Polska pogrążona w głębokim żalu, oddaje dziś hołd prochom Wincentego Witosa. Beha.

Lubelska Młodzież Wiciowa Wincentemu Witosowi w hołdzie

Zmarł Prezes Ruchu Ludowego Wincenty Witos. Młodzież „wiciowa" będąc częścią składową Wielkiego Ruchu Ludowego, czując się związana wspólnotą ideową z Ojcem tego ruchu Wincentym Witosem — śle głębokie wyrazy żalu i współczucia rodzinie Zmarłego, Prezydium Krajowej Rady Narodowej, Naczelnemu Komitetowi Wykonawczemu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Na konferencji

Rady Oświatowo-Kulturalnej Narodów Zjednoczonych

LONDYN, 5.XI. (PAP). Na konferencji Rady Oświatowo-Kulturalnej Narodów Zjednoczonych, na której przewodniczy Leon Blum, przedstawiciel Kuby Masino wniósł projekt utworzenia następujących instytucji dla współpracy międzynarodowej: 1) Centralnego Biura Współpracy Międzynarodowej, 2) Rady Ministrów Oświaty Narodów Zjednoczonych, 3) Federacji Narodowych Komitetów Współpracy Intelektualnej, 4) Związku Delegatów Stowarzyszeń Naukowych.

Wszystkie te organizacje mają dążyć do wzajemnego zbliżenia wszystkich narodów świata.

Co piszą inni

We Włoszech doszło do starć między żołnierzami gen. Andersa a robotnikami włoskimi. W związku z tym „Głos Ludu" zamieszcza ciekawą notatkę, w której czytamy:

Głucho w prasie polskiej o wypadkach, jakie miały miejsce we Włoszech, a które znalazły szeroki oddźwięk w prasie angielskiej i amerykańskiej. Mianowicie — o zatargach i bójkach między żołnierzami Armii generała Andersa, a robotnikami włoskimi.

Ponieważ wytworzyła się nieprzychylna opinia publiczna dla Polaków, aby ratować sytuację, „dyrektor prasowy" emigracji londyńskiej — Litawski zwołał konferencję prasową z udziałem dziennikarzy zagranicznych i samego generała Andersa. Przypuszczał, że generał Anders zechce zatuszować nie przyjemne wydarzenia. Tymczasem generał nie tylko nie starał się usprawiedliwić swych żołnierzy, ale sam z dumą podkreślił, że: „jego chłopcy nie sprowokowani, rzucają się na każdy czerwony sztandar, jaki zobaczą wszczynają bójkę".

Jest to jeszcze jeden przykład myśli politycznej — naszej emigracji londyńskiej, nie wymagający komentarzy.

Bomba atomowa absorbuje nadal umysły ekonomistów i polityków całego świata.

Czy tajemnica fabrykacji bomby atomowej będzie monopolem jej wynalazców? Czy rozbicie atomu przyniesie ludzkości ostateczną zagładę, czy też zapoczątkuje nową, szczęśliwą erę? Na te pytania dotychczas nie znaleziono otwartej i wyczerpującej odpowiedzi.

„Kurier Codzienny" tak pisze na ten temat:

Różne grupy uczonych, polityków i działaczy społecznych domagają się, by „tajemnicę bomby atomowej" powierzyć Organizacji Narodów Zjednoczonych, która ma dać rękojmię, że bomba atomowa nie będzie użyta w celach niszczycielskich.

Należy przypomnieć, że prezydent St. Zjedn. Truman, w pierwszym komunikacie o bombie atomowej zapewniał, iż wynalazek ten będzie na razie utrzymany w tajemnicy, „aby nie dopuścić do użycia go na zło i zagładę ludzkości przez niepowołane jednostki o złej woli". Niektórzy zaś politycy amerykańscy posiłkują się tą „tajemnicą" w taktyce dyplomatycznej, co jakby trącić zaczyna politycznym szantażem.

Znakomity uczony polski, prof. Mieczysław Wolfke, w broszurze pt.: „Bomba atomowa" (wydanej przez Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia") pisze:

„Tajemnica" jest w tym wypadku bardzo względna, gdyż cała zasada bomby atomowej, wszystkie liczbowe dane jej działania i cały materiał do jej zaprojektowania i wykonania znajdują się już w komunikatach uczonych z roku 1939. Na podstawie tych komunikatów jesteśmy w stanie odtworzyć z wielkim przybliżeniem nie tylko drogę, na której realizacja bomby atomowej jest możliwa, ale obliczyć również jej działanie. Ten materiał badań sprzed wojny zawarty w publikacjach 1939 roku wystarcza, aby każdy specjalista uczony był w stanie wcześniej czy później doprowadzić do realizacji bomby atomowej".

Zjazd „Dąbrowszczaków" w Warszawie

W dn. 4 bm. w Warszawie rozpoczęły się obrady pierwszego zjazdu Polaków uczestników wojny w Hiszpanii. Na zjazd przybyło 200 „Dąbrowszczaków", a ponadto delegacje demokratycznych bojowników o wolność Hiszpanii różnych krajów. Ze względu na trudności komunikacyjne nie wszystkie zaproszone delegacje zagraniczne zjawiły się na otwarciu zjazdu. Przybyły delegacje: francuska, w składzie M. Sagnier komisarz 14 brygady międzynarodowej, Harles Escure, komisarz batalionu 15-ej brygady międzynarodowej i F. Bellino. Delegacja belgijska w składzie T. Stauornt, sierżant 14-ej brygady oraz p. Patro Sarolea i wiceprezydent związku byłych uczestników walk w Hiszpanii Józef Fanal. Delagacja angielska w składzie N. Grenn, sekretarki brytyjskiej organizacji obrońców hiszpańskich oraz T. Murray, członek komitetu wykonawczego tejże organizacji. Szwedzkich kombatantów reprezentuje Carn Staf. Przybył również na zjazd ambasador Włoch Reale. Polskie czynniki oficjalne reprezentują: wiceprezydent KRN Barcikowski, min. żeglugi i handlu zagranicznego Jędrychowski, min. informacji i propagandy Matuszewski, min. lasów państw. Kaczor, wicemin. obrony narodowej gen. Spychalski, szef sztabu gen. Korczyc, prezydent m. Warszawy inż. Tołwiński i inni. Przybyli również przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych.

Obradom przewodniczył gen. Świerczewski, który w swym przemówieniu podkreślił, że w Hiszpanii zrodziła się solidarność narodów miłujących pokój. Polacy broniąc Madrytu wiedzieli że walczą także o demokratyczną Polskę. Mówca powitał następnie serdecznie delegacje zagraniczne, potem w imieniu zebranych oświadczył, że wszyscy „Dąbrowszczacy" oddani są całkowicie służbie dla ojczyzny.

W imieniu Prezydenta KRN wygłosił przemówienie powitalne wiceprezydent Barcikowski. Mówca przypomniał podstępny krzyk Mussoliniego i Hitlera o łamaniu prawa międzynarodowego przez dopuszczanie brygad międzynarodowych w tym samym czasie, kiedy z ich samolotów i czołgów sypały się na głowy bojowników hiszpańskich bomby i pociski. Nie szczędzili wam śmierci — mówi dalej wiceprezydent Barcikowski — i nasi polscy lotnicy wysyłani przez rząd sanacyjny, przestraszony ruchem ludowym w Hiszpanii.

„Dąbrowszczacy" byli awangardą ruchu ludowego, który wybija się dziś na czoło we wszystkich państwach europejskich. Rządy przedwojenne pozbawiły ich zato obywatelstwa polskiego, natomiast Rzeczpospolita Polska ocenia ich zasługi i widzi w nich swoją awangardę w pochodzie o zdobycze społeczne. W imieniu Rządu Jedności Narodowej zabierał głos min. Jędrychowski. Powiedział on, że faszyzm i agresja muszą być zgniecione w zarodku. „Dąbrowszczacy" ratowali honor i międzynarodową sytuację Polski. Mogą dziś oświadczyć oficjalnie, że ustawodawstwo sanacyjne jest nieważne i nie obowiązujące, które pozbawiało was obywatelstwa polskiego. Następnie przemawiał gen. Spychalski. Odczytano list również Wandy Wasilewskiej, nadesłany z Moskwy, oraz listy szeregu przywódców w Hiszpanii. Po czym przemawiało kilku delegatów różnych krajów. Przemawiał również Leon Krzycki, prezes polsko-amerykańskiej rady robotniczej, po nim przemawiał gen Witold, komendant Milicji Obywatelskiej. Następnie gen. Świerczewski wniósł wniosek, o nadaniu odznak honorowych „Dąbrowszczakom". Obrady zakończono odśpiewaniem hymnu „Dąbrowszczaków".

H. Cegielski
Sp. Akc. — Poznań
kupi nowoczesne obrabiarki do obróbki drzewa. Zgłoszenia z podaniem marki fabrycznej, krótkiej charakterystyki i ceny kierować na adres firmy Poznań, Górna Wilda 136.
1788

Walka z nadużyciami na kolei

ŁÓDŹ (PAP). Przestępstwa kolejowe ścigane są z całą surowością na mocy kodeksu karnego Wojska Polskiego. Pracownicy kolejowi odpowiadają przed wojskową prokuraturą PKP, która w poszczególnych dyrekcjach ma swoje ekspozytury. Łódzka ekspozytura prokuratorska rozpatrywała w miesiącu wrześniu 297 spraw, z czego 184 sprawy zostały umorzone, gdyż nie znaleziono w nich charakteru czynu karalnego. Około 10 proc. spraw zostało skierowanych do dyscyplinarnego ukarania. Reszta zaś — do sądu.

Przez sąd zostały rozpatrzone sprawy o nadużycia władzy, niedbalstwa służbowe, łapownictwo, kradzieże i jeden wypadek zabójstwa.

W drodze służbowej władze PKP ukarały 20 pracowników.

Kronika wybrzeża

ZASTRZYKI PRZECIWROPIE z penicilliny, której niewielką ilość otrzymaliśmy w darze od Szwedów, zaczęto ostatnio stosować w szpitalu gdyńskim z cudownym wprost skutkiem. Epokowy ten wynalazek amerykański stosowany szeroko od kilku lat w Ameryce, uratował życie setkom tysięcy ludzi. Dotąd nie znaliśmy go zupełnie w Polsce. Penicillina przechowywana jest w specjalnej chłodni w Gdyni.

CIĄGLE BRAK SZYB na Wybrzeżu i ceny ich są niedostępne dla uczciwie pracującego społeczeństwa. Oszklenie okna kosztuje przeciętnie 300 złotych. Jest to wprost katastrofalne. Nadomiar złego wskutek wzmożonego ostatnio wysadzania w powietrze zniszczonych obiektów i materiałów wybuchowych, szyby z takim trudem zdobywane masowo wylatują. Szpital miejski w Gdańsku poniósł olbrzymie straty i zniszczenia z powodu tych wybuchów. (zm)

ŁADUNEK FOSFORYTÓW potrzebnych do wytwarzania nawozów sztucznych przywiózł do Gdańska angielski statek „Bierest".

DZIENNIKARZE WYBRZEŻA reaktywowali swą organizację zawodową i utworzyli w Gdyni Związek Zawodowy Dziennikarzy R. P. oddział morski. Do zarządu wybrani zostali: Red. Mężnicki, pres. oraz red. red.: Święcicki, Brandys, Żelska-Mrozowicka i Ulanowski. Związek Dzien. morskich liczy 17 członków. Poległo i zamordowanych zostało 13-tu. (zm)

Na marginesie Nadzwyczajnego Zjazdu Z.N.P. Okr. Lubelskiego

Opinia wojewody lubelskiego ob. Rózgi

W związku z odbytym zjazdem ZNP w Lublinie, otrzymaliśmy opinię wojewody lubelskiego, ob. Rózgi, o organizacji i przebiegu zjazdu.

Na wstępie ob. wojewoda zaznaczył, że zjazd ten w większości swej nie pochodził z wyboru, a był dobierany i robiony przez grupkę reakcyjnych elementów, którzy chcieli wykorzystać ciężkie położenie materialne nauczycieli dla swych celów politycznych i dlatego nie odzwierciedlał i nie reprezentował całego nauczycielstwa, które, jak wiadomo, jest w swej przygniatającej masie postępowe, demokratyczne i patriotyczne, a szczególnie „powszechniacy". Mimo to zjazd ten reprezentował określoną część nauczycielstwa szkół średnich, z których za małym wyjątkiem składa się Zarząd Okręgu.

Ogół nauczycielstwa, biorącego udział w zjeździe, był przytłoczony widocznie zorganizowanym demagogicznym wystąpieniem elementów reakcyjnych. Przywódcy tej imprezy w podstępny sposób narzucili nieprzewidziany program. Po prostu oszukali.

Przede wszystkim przedstawione dane w referatach o przydziałach dla nauczycielstwa są niezgodne z prawdą.

Nauczycielstwo otrzymało i otrzymuje w coraz większych ilościach przydziały żywnościowe i ubraniowe. A oto kilka cyfr, obrazujących właściwy stan za okres od 1.XII.44 r. do 1.X.45 r. nauczycielstwo otrzymało 2834 kg. masła, 1816 kg. oleju, 3500 kg. cukru, 10 tys. kg. konserw rybnych, przeszło 2 tys. puszek mleka sproszkowanego, 5850 par butów, 36.134 m. materiałów tekstylnych, poza tym w mniejszych ilościach drożdże, marmoladę, kawę, herbatę, koce itd. Materiały te zostały już dostarczone, lub też są dostarczane obecnie. Przy tym trzeba zaznaczyć, że wymienione liczby nie dotyczą przydziałów na karty żywnościowe, które są rozdzielane w równej mierze na wszystkich pracujących. Nie chcę przez to wyrazić — mówi wojewoda — że nauczycielstwo dostaje dużo. Cyfry te jednak przedstawiają, że przydziały wzrastają w miarę polepszania się środków transportowych i ogólnej poprawy sytuacji gospodarczej, i że te przydziały rozdzielane są równomiernie między wszystkich.

Dalszymi dowodami specjalnego nastawienia wspomnianej grupki, jest dopuszczenie do powitania zjazdu ks. Poddębniaka, z pominięciem przedstawicieli władz. Księdza, znanego ze swych antydemokratycznych wystąpień.

Jego oświadczenie, że proboszczowie będą opiekować się biednymi nauczycielami, było już samo przezsię obrazą dla tego nauczycielstwa, które zawsze walczyło z reakcją i było przez nią prześladowane.

Dalszym dowodem były zadowolone miny i demonstracyjne oklaski podebranej grupki zebranych w momencie gdy prelegent przedstawiał tendencyjnie brak kandydatów do szkół i kursów pedagogicznych. Ob. Kruszyński w swym odczycie powiedział, że do szkoły pedagogicznej w Lublinie zgłosiło się 4 kandydatów i w podobnym stosunku do szkół nauczycielskich na prowincji. Rzeczywistość przedstawia się cośkolwiek inaczej. Do szkół wymienionego typu zgłosiło się w Lublinie 700 kandydatów, a na prowincji ponad 2.000.

W przemówieniu ob. Popławskiego zadźwięczała nuta sanacyjna, gdy mówca konsekwentnie starał się obniżyć zdobycze demokratyczne, nie wspominając ani słówkiem o roli reakcji i sanacji w zahamowaniu oświaty.

Mówca powtarzą za panią matką sanacją, że oni nie będą zdawać przed nikim egzaminu za swą działalność.

Egzamin — mówi wojewoda — obowiązani są zdać wszyscy przed całym narodem.

Ob. Popławski mówi że oni idą własną drogą przy jednoczesnym atakowaniu demokracji, a nie wspominając nic o reakcji, dowodzi to, że droga ta jest drogą poddębniaków, drogą chadajów, drogą tych molestujących nauczycieli, dotkniętych reformą rolną, którzy zjawili się na zjeździe w pięknych futrach, jak pan obszarnik z Białej Podlaskiej i inni. Drogą tych aktywnych dwóch przywódców band, którzy zjawili się na sali niemal bezpośrednio po wyjściu z lasu, wykorzystawszy ustawę amnestyjną.

Zdajemy sobie sprawę z ciężkiej sytuacji. Lecz rozwiązanie jej leży jedynie w podniesieniu produkcji i dla tego Rząd nasz cały swój wysiłek skierowuje do uruchomienia fabryk i zakładów produkcyjnych, nie zapominając o tak ważnej kwestii, jaka jest oświata i byt jej pracowników.

Nasz Rząd demokratyczny swą celową gospodarką sprawił to, że kraj nasz nie dotknęła klęska głodu w całym tego słowa znaczeniu, że życie gospodarcze ujęte zostało w karby i pomyślnie rozwija się na każdym odcinku.

Zaznaczyć przy tym należy, że w czasie gdy armia nasza walczyła o granice, gdy wykuwała zręby naszej niepodległości, a Rząd organizował szkolnictwo i całe życie gospodarcze, wówczas ci, którzy dziś pod pozorem obrony interesów nauczycieli w wyraźny sposób dążą do obalenia demokracji, wówczas oni czekali na Londyn, czekali że tu przyjdą ci z Londynu. Dziś ci właśnie śmią publicznie twierdzić, że 5-letni okres okupacji był okresem 7-miu krów tłustych, a 14 miesięcy naszej niepodległości jest okresem 7 krów chudych.

My, przedstawiciele władzy demokratycznej, zmuszeni byliśmy do opuszczenia zgromadzenia, gdzie dopuszczono się obrazy autorytetu władz państwowych. zjazdu, którego obrady odbywały się dalej pod wysokim protektoratem tych — co w czasie okupacji błogosławili Niemców, idących na wschód, którzy składali dziękczynienia Niemcom za obronę chrześcijanizmu i opiekę nad Polakami.

Chwyty mające za cel zasugerowanie nauczycieli i wciągnięcie ich na lep reakcji, przy wykorzystaniu ich ciężkiej sytuacji materialnej — celu nie osiągną.

Nasz Rząd jest na tyle silny, ażeby iść po linii od początku wytkniętej, linii dobra każdego obywatela — nie tylko na dziś.

Rząd nasz opiekuje się i coraz bardziej skutecznie będzie przychodził z pomocą nauczycielom zarówno tym, którzy są pod opieką proboszczów, jak i tym, którzy z tej opieki rezygnują.

Ob. wojewoda wierzy w prawe, patriotyczne i postępowe stanowisko nauczycielstwa i apeluje, by nauczyciel na swym terenie pracował wszechstronnie i dbał o to, ażeby różne nadużycia były ujawniane, gdyż tylko wówczas jest możliwość ich usunięcia. Ta wszechstronna walka o poprawę stosunków administracyjnych i gospodarczych jest walką też o polepszenie swego bytu.

OM. TUR w hołdzie Ignacemu Daszyńskiemu

Organizacja Młodzieży TUR w całej Polsce uczciła uroczystymi obchodami dziewiątą rocznicę śmierci Ignacego Daszyńskiego, słynnego parlamentarzysty, mówcy i organizatora ruchu oświatowego mas robotniczych.

Komitet Miejski OM. TUR w Lublinie zorganizował wieczór poświęcony świetlanej pamięci Ignacemu Daszyńskiemu.

Świetlica OM. TUR przy ul. Plac Bychawski 3 została pięknie udekorowana. Na scenie, wśród kwiatów, zieleni i czerwonych sztandarów umieszczono portret zmarłego, z napisem: „Cześć pamięci Ignacego Daszyńskiego". W obecności licznie zebranej młodzieży i aktywu PPS akademię rozpoczął wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Komitetu OM. TUR ob. B. Kleniewski, podkreślając wielkość zasług zmarłego. Następnie wygłoszono dwa referaty o działalności Ignacego Daszyńskiego.

Część artystyczną wykonała młodzież OM. TUR. Młodzi wykonawcy zwracali uwagę publiczności swym estetycznym wyglądem w organizacyjnych strojach (niebieska koszula i czerwony krawat). Dobór deklamacji i pieśni był pobudką bojową dla młodych spadkobierców testamentu Ignacego Daszyńskiego. Szczególne uznanie publiczności uzyskała młodziutka OM. TUR-nika Lusia Kleniewska wrodzonym talentem deklamatorskim.

Publiczność oprócz oddania hołdu Zmarłemu miała możność spędzenia czasu na prawdziwie artystycznej rozrywce.

Akademię zaszczycił swą obecnością Pierwszy Sekretarz WK PPS ob. P. Pietruczynik.

„Róg"

PIECZĘCIE GUMOWE
WYKONUJE SZYBKO
Jan Widliński
KRAKOW, Grodzka 28
1819

Kalendarzyk

LISTOPAD
6
wtorek

Dziś Leonarda
Jutro: Amaranta

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-4[illegible]
Dyżurny Komendy Miasta M.O. tel.	23-83

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś i codziennie znakomita komedia Al. Fredry „Zemsta" w inscenizacji Zygmunta Chmielewskiego.

Od dn. 4 listopada br. przedstawienia popołudniowe rozpoczynać się będą o godz. 15-tej

KINO „APOLLO": „Pensjonarka". Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 30. Początek seansów o godz. 14.30, 16,30, 18,30.

KINO „BAŁTYK": „Sportowiec mimo woli". Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 29. Pocz. seansów o godz. 14.30, 16.30, 18.30, w niedz. 12.30.

KINO „RIALTO": „Moi rodzice rozwodzą się". Początek seansów o godz. 13, 15, 17, 19, w niedz. i święta 11.

Zakłady Powroźnicze
Wiesław Wałkowiński
KRAKÓW — DĘBNIKI, Rynek 15
polecają: liny konopne transmisyjne i budowlane, szpagaty konopne, postronki, sznury bieliźniane gurty młyńskie do elewatorów i t. p.
1781

Potrzebujemy większej ilości KAPUSTY
Odbiór i zapłata na miejscu
WIELKOPOLSKA HURTOWNIA WARZYW-OWOCÓW
i wszelkich produktów rolnych
POZNAŃ, Wyspiańskiego 16
Telefony 78-40 i 64-37 1780 Telegramy „Polhurt"

Lublin produkuje szczepionkę przeciwdurową
w zakładzie im. R. Weigla

Niedawno gazety dały krótką wzmiankę o podziękowaniu rządu szwedzkiego za ofiarowaną im przez Polskę szczepionkę przeciw durowi plamistemu. Mało kto zapewne z mieszkańców Lublina wie o tym, że szczepionka ta była zrobiona w naszym mieście w gmachu Ubezpieczalni Społecznej, w zakładzie im. R. Weigla. Przed wojną istniał w Polsce jeden zakład produkujący szczepionkę przeciw durowi plamistemu we Lwowie, kierowany przez jej wynalazcę, prof. Rudolfa Weigla. Po wyzwoleniu wschodnich połaci Polski w 1944 r. powstał problem zorganizowania produkcji szczepionki przeciw durowi plamistemu. Olbrzymie ruchy wojsk i ludności cywilnej stanowiły groźbę rozszerzania się epidemii duru plamistego i trzeba było koniecznie zabezpieczyć przed zachorowaniem przynajmniej najbardziej narażonych, to jest personel sanitarny, za pomocą szczepienia ochronnego. Myśl o tym skłoniła wiceministra pracy, opieki społecznej i zdrowia i nacz. Nadzw. Kom. do Walki z Epidemiami prof. dr J. Morzyckiego do zorganizowania w Lublinie zakładu produkcji szczepionki przeciw durowi plamistemu. Projekt min. Morzyckiego przyjęto z dużą dozą sceptycyzmu. Nie było w Lublinie ani lokalu, ani przyrządów, ani ludzi. Gdy na początku grudnia min. Morzycki wraz z byłym starszym asystentem prof. Weigla dr Kryńskim przystąpili do realizacji projektu pod hasłem „mierz siły na zamiary", wzruszano z politowaniem ramionami, nie wierzono zupełnie, że zakład będzie produkował szczepionkę.

Stało się inaczej. Zakład począł się organizować. Otrzymano pięć pokoi w gmachu Ubezpieczalni Społecznej. Pełen zapału wości dla nowej placówki kierownik filii PZH dr Chromiński ofiarował cieplarki, suszarkę i szkło laboratoryjne. W końcu grudnia było już 6-ciu wykwalifikowanych pracowników, zatrudnionych niegdyś u prof. Weigla we Lwowie. W styczniu sprowadzono ze Lwowa specjalnie dla [illegible] szczepionki hodowane wszy i szkło laboratoryjne. Pracownicy zjeżdżali się ze wszystkich stron. Na początku lutego miał już zakład optykę potrzebną do produkcji szczepionki, a w marcu ukazała się pierwsza szczepionka. Pracownicy [illegible] mieszkań spali w zakładzie pokotem na ziemi, stłoczeni w dwóch pokojach, a w trzech pozostałych robiono szczepionkę. Entuzjazm i chęć pracy dla odradzającej się ojczyzny dawały im siły i pozwoiły trwać w tych niezmiernie ciężkich warunkach. W marcu warunki poprawiły się. Min. Morzycki, otaczający zakład niezmienną życzliwością, dał mieszkania dla pracowników, pieniądze na ich remont i prymitywne urządzenie, czym zyskał prawdziwą wdzięczność wśród „wszarzy".

Dziś zakład ma 50 pracowników stałych, 40 karmicieli wszy, produkuje 3.000 szczepionek nie tylko dla kraju, lecz zagranicy. Niestety brak mu odpowiedniego lokalu. Pięć pokoi było dobrych na zorganizowanie szczepionki, ale stanowczo za mało dla jej masowej produkcji. Gdyby czynniki miarodajne [illegible] trudności produkcji szczepionki w [illegible]nych warunkach i umożliwiły rozszerzenie zakładu, wówczas zakład lubelski mógłby produkować nie 3.000, lecz 5.000 szczepionek przy tym samym wyposażeniu technicznym i tym samym personelu.

Lubelska Fabryka Trykotaży i Pończoch
Krakowskie Przedmieście 5
poszukuje wykwalifikowanego buchaltera na przebitkową buch. oraz biuralistkę. Oferty wraz z referencjami prosimy składać, osobiście w godz. 16—18 1815

Konferencja Komendantów Wojewódzkich Harcerzy

W dniach 4, 5 i 6 listopada br. odbywa się w Sopocie w Domu Harcerza konferencja wojewódzkich komendantów harcerzy z terenu całej Polski.

Na konferencję tę wyjechał z Lublina do Sopotu wojewódzki komendant harcerzy kpt. T. Rogalski i jego dwaj zastępcy: hm. K. Tomiłło i phm. Leszczyński.

Delegaci harcerstwa lubelskiego przedstawią na wszechpolskiej konferencji szereg poważnych zagadnień natury polityczno-wychowawczej wśród młodzieży naszego województwa, oraz palące potrzeby materialne harcerstwa.

Należy zaznaczyć, że postulaty wysunięte przez harcerstwo lubelskiej chorągwi będą odzwierciadlać potrzeby całego województwa w najściślejszym znaczeniu, bo będą oparte na bezpośrednim zetknięciu się z potrzebami wszystkich powiatów, które w całości były reprezentowane na konferencji powiatowych komendantów harcerzy w dniach 28 i 29 października br. w Lublinie. (r)

ESENCJA
pomarańczowa, cytrynowa, wiśniowa, malinowa i t. p.
I-my Ochme & Bayer
Większa partia w opak. 2 i 1/2 kg. szklannych, okazyjnie natychmiast do sprzedania.
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne
Łódź, Śródmiejska 22 lokal 33. tel. 200-32
Zakupimy olejki perfumeryjne
1779

Ze sportu

WKS „OSI" — AKS Zamość 1:1 (0:0)

Pierwsza połowa upływa pod znakiem lekkiej przewagi ZKS-u, ale niezdecydowanie napastników pod b[illegible] oraz nadzwyczaj przytomna gra bramkarza WKS „OSI" Jagody powoduje bezbramkowy wynik do przerwy. Po przerwie do 21 minuty gra zmienna, w tej minucie wykorzystuje bardzo przytomnie niefortunny wybieg bramkarza lewy łącznik gospodarzy i przerzucając lekko piłkę lokuje ją w bramce WKS-u „OSI". Od tej chwili następuje przewaga gości, którzy prawie przez cały pozostały czas grają na połowie gospodarze. W niepełne dwie minuty przed końcem zawodów otrzymuje Rajtar piłkę od lewoskrzydłowego Gorczyńskiego i umieszcza ją w siatce ZKS-u. Z graczy obydwu drużyn wyróżnili się obrońca WKS „OSI" Wieczorek, bezwzględnie najlepszy na boisku, trójka środkowa ZKS-u oraz bramkarz WKS „OSI" Jagoda. Sędzia ob. Chajkowski, mający ułatwione zadanie z powodu nadzwyczaj fair gry obydwu drużyn — dobry.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

ZARZĄD Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że sprzedaż kart żywnościowych rozpocznie się dnia 7 listopada i będzie trwała do dnia 30 listopada 1945 r. w godzinach od 9-tej do 13-tej w lokalu Wydziału przy ul. Krak. Przedm. 39, oficyna, II piętro. Karty będą wydawane na dwa miesiące, tj. na miesiąc listopad i grudzień. Cena karty wynosi 1.20 zł. Zakłady, firmy, urzędy i instytucje winny złożyć wykazy pracowników na miesiąc styczeń najpóźniej do dnia 10 grudnia 1945 r. Wydział Aprowizacji i Handlu przypomina, że korzystać wolno tylko z jednej karty żywnościowej i w razie stwierdzenia przez kontrolerów, że pewne osoby korzystają z 2-ch kart, osoby te będą pociągane do odpowiedzialności karnej z art. 264 K.K., przewidującego do 5-ciu lat więzienia.

za prezydenta m. Lublina
Naczelnik Wydziału
1804 *M. Szczepański.*

MINISTERSTWO Przemysłu, Centrala Żelaza i Stali, sprzedaje następujące wyroby: Odlewy stalowe surowe i obrobione od drobnych seryjnych sztuk ,aż do największych o wadze sztuki do 40 ton. Części płużne, lemiesze, odkładnie, płozy. Sprężyny do bron i kultywatorów, oraz nadliczki do nich. Kultywatory pięcio palcowe. Brony zygzakowe 2-u polowe. Zapotrzebowanie należy przesyłać do naszego Oddziału Wojewódzkiego w Lublinie, skrzynka pocztowa 86. 1782

MINISTERSTWO Przemysłu, Centrala Żelaza i Stali w Katowicach, podaje do wiadomości odbiorców wyrobów hutniczych: Przedsiębiorstw Państwowych, Zakładów Przetwórczych, Fabryk, Rzemiosła, Składów Uznanych Żelaza itp., że zapotrzebowanie na I kwartał 1946 r. winno być złożone najpóźniej do dnia 10 listopada br., powinno zawierać dokładną specyfikację towarów. Zapotrzebowanie należy przesyłać do naszego Oddziału Wojewódzkiego w Lublinie, skrz. poczt. 86, w trzech egz. Zwracamy uwagę, że spóźnione nadesłanie zapotrzebowań uniemożliwi umieszczenie ich w planie produkcji i przydział towarów w I kwartale 1946 roku. 1778

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONO dowód osobisty oraz książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Henryka Malinowska. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do sklepu spożywczego Janina Radzka, Nowa 11.

UNIEWAŻNIAM kartę rozpoznawczą na nazwisko Kulesza Teofil, wydaną przez Magistrat m. Lublina, która została skradziona wraz z pieniędzmi przy wsiadaniu do pociągu w Skarżysku — Kamienna. 1723

WYSYŁAMY za zaliczeniem pocztowym wyroby kosmetyczne, mydlarskie, malarskie, apteczne, piśmienne, ozdoby choinkowe, baterie, cukierki, Warszawa, 11 Listopada 24/26 — 11. 1680

„AS" Hurtownia Antoni Słupczyński i Ska, najtańsze źródło zakupów artykułów spożywczych kolonialnych i gospodarczych, Kraków, ul. Miodowa 14, tel. 567-19. 1566

WYTWÓRNIA Części Lotniczych, Łódź, Kilińskiego 222, przyjmuje pracowników: 20 stolarzy obeznanych z produkcją lotniczą, specjalnie śmigieł, 15 blacharzy, 10 tokarzy. 1707

FLANCE prymul do sprzedania. Sieroca 9 m. 2. 1810

GALANTERIĘ w dużym wyborze poleca Hurtownia Włókienniczo - Galanteryjna, Bolesław Brzeziński, Łódź, Piłsudskiego 76. 1704

NAJLEPSZE esencje do lemoniad, lodów, cukierków, ciast, wódek i likierów, barwniki nieszkodliwe, dostarcza Domagalski i S-ka, Fabryka esencyj owocowych. Poznań, Garncarska 8, tel. 24-60. 1400

DOM ŻOŁNIERZA

W związku ze świętem naszego Sojusznika Zw. Radzieckiego, zawiesza się spektakl „Cudowne Szaty" na dni 6 i 7 bm. Wznowienie spektaklu nastąpi 8 listopada br. o godz. 18.30. 1829

ORTOPEDYSTA W. Polaczek (z Sambora) Tarnów, Wałowa 41. Protezy nóg. Aparaty. Pasy przepuklinowe, brzuszne, itp. (Wysyłka pocztą). 1822

SMOCZKI gumowe, prezerwatywy „Ultra" po cenach hurtowych poleca Dom Handlowy Kraków, Gołębia 6. 1821

ZABAWKI, najlepsze źródło od roku 1936, Henryk Grzonkowski, Warszawa, Poznańska 12. 1818

PODZIĘKOWANIE

Z-ca Prezesa Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej gm. Niemce — tą drogą dziękuje ob. Berezowskiemu Longinowi, kierownikowi Stacji Traktorów Państwowych w Lubartowie — za współpracę z Sam. Chł. w obsiewie, młócce, jak również za bezinteresowną pomoc ludności najbiedniejszej w pracach wiosennych i teraźniejszej młocce.

Związek Samopomocy Chłopskiej
1814 w Niemcach

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu drogich nam zwłok

ś. † p.

St. Gorczyńskiego

na miejsce wiecznego spoczynku oraz okazali wiele serca i życzliwości w tak bolesnej dla Nas chwili a w szczególności Ks. kan. Zaleskiemu, ks. kan. Brasse, p. nacz. Lewandowskiemu i wszystkim koleżankom i kolegom z Dyrekcji D. O. K. P. składa serdeczne „Bóg Zapłać"

1816 **Rodzina**

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-46. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-35. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnika" Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Zamojska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Drukarnia Nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie A—4503 Komitet Redakcyjny